

Jan Tomczak

"Das vergesse ich nie - Jugendliche berichten über ihre Erlebnisse - eine Dokumentation", wyd. Helma Thielscher, Paderborn 1977 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 48/1, 186-187

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zastanawia także długa forma tych mitów. Wydaje się, że długa forma tych opowiadań potwierdza hipotezę J. Goetza SJ o rozwoju mitów. Przy czytaniu większości zebranych mitów, można zauważyć dwie części opowiadania: jedna prawdziwie mityczna, a druga pouczająca, pochodząca z późniejszego okresu. Powstaje istotne pytanie, czy te opowiadania pełnią jeszcze u tego ludu funkcję mitów wzorcowych, czy mają znaczenie tylko pouczające? Z treści opowiadań nie można odpowiedzieć na to pytanie. Gdyby Bartkowiak dołączył choć krótkie objaśnienia do tych opowiadań, stałyby się one wtedy bardziej zrozumiałe.

Opowiadania zebrane i opublikowane przez Bartkowiaka stanowią bogaty materiał etnograficzny, nie tylko dla lepszego poznania religii ludu Belu, ale także dla badania kultury ludów indonezyjskich, gdyż wyspa Timor leży na terenie, gdzie krzyżowały się wpływy ludów malajskich i polinezyjskich.

ks. Henryk Gzella SVD, Pieniężno

Das vergesse ich nie — Jugendliche berichten über ihre Erlebnisse — Eine Dokumentation, wyd. Helma Thielscher, Paderborn 1977, Verlag Ferdinand Schöningh, s. 204.

Trzysta dziewięcioro uczennic i uczniów w wieku od piętnastu do osiemnastu lat z różnych typów szkół dzięki inicjatywie Helmy Thielscher utrwaliło w latach od 1973 do 1975 swoje niezapomniane przeżycia na piśmie. Mówią o nich w ogromnej większości dziewczęta. Wypowiedzi chłopców jest zaledwie kilkanaście. Około sześćdziesięcioro z przytoczonej liczby opisało nie jedno, lecz kilka swoich przeżyć. Odstąpiło więc od zamierzenia zawartego w inicjatywie, które mówiło o jednym tylko niezapomnianym przeżyciu. Ze wspomnianych wypowiedzi powstała omawiana praca.

Redaktorka książki, treść nie wymyślona, lecz przeżyta przez młodzież, podzieliła na dwadzieścia trzy rozdziały. Uporządkowała ją według określonych zagadnień, np. przeżycia związane z rodzicami, z rodzeństwem, z ludźmi starszymi, z przedszkolem, ze szkołą, z podróżami, z własną chorobą, z nieszczęśliwymi wypadkami, z miłością, z wiarą. Zaopatrzyła swoje opracowanie we wstęp, który szybko pozwala zorientować się czytelnikowi w charakterze książki.

Ponadto wprowadzenie do każdego rozdziału jest ujęte nie w formie obszernej analizy. Zwraca raczej uwagę na istotne momenty, pobudza do myślenia, przez co ułatwia czytelnikowi wniknięcie z głębszym zrozumieniem w poszczególne historie i lepsze zrozumienie ła.

Zapewniona młodzieży anonimowość utwierdza w przekonaniu, że wypowiedzi są szczerze, prawdziwe i nieupiększane. Młodzież podawała tylko pięć, wiek, typ szkoły czy zajęcie, a szczególnie czas, kiedy miały miejsce opowiadane przeżycia, doświadczenia, wrażenia, odczucia. Decydującym kryterium wyboru danego wrażenia jako niezapomnianego było nie przeżycie samo w sobie, lecz jego wartość, jego ważność, jego pierwszoplanowe znaczenie, jego wyraźne odciecenie się od innych podobnych doświadczeń. Dopiero indywidualnie odczuta jednorazowość i osobliwość relacji opowiedzianych przez młodzież, czyni tę książkę wartą przeczytania przez rodziców, wychowawców wszelkiego rodzaju i studentów.

Omawiana pozycja ukazując przeżycia uważane przez nastolatków za niezapomniane, pozwala głębiej wniknąć w ich świat wewnętrzny. Tymi niezapomnianymi wrażeniami bywają u młodych ludzi doznania z różnych okresów ich świadomego życia, a nie tylko te z ostatnich lat. Warto zaznaczyć, że tylko dwudziestu dwóch uczestników czy raczej uczestniczek wypowiedzi ma za treść niezapomnianego przeżycia wrażenie związane z miłością. Jedynie trzy osoby uznały za niezapomniane doznanie związane z wiarą. Najwięcej opisywanych przeżyć jest związanych z nieszczęśliwymi wypadkami.

Młodzież opowiadająca swoje doświadczenia w omawianej książce, pochodzi z terenów leżących na wschód od Bonn, dokładniej mówiąc z okolic Siegen, a więc z miast, miasteczek i wiosek. Nie stanowi zatem reprezentacji dla RFN. Zresztą wypowiedzi chyba nie były dobierane według próby wymaganej dla reprezentacji. Nie osłabia to znaczenia ocen, według których młodzież wartościuje świat swoich przeżyć doznawanych w ciągu ich życia. Autentyzm wypowiedzi sprawia, że książkę czyta się z zainteresowaniem.

ks. Jan Tomczak SJ, Warszawa

Willi HOFFSÜMMER, *Wir freuen uns auf die Predigt. Beispiele für Kinder-, Jugend- und Familiengottesdienste*, Mainz 1976, Matthias-Grünwald-Verlag, s. 124.

Willi Hoffsummer podjął godną uwagi inicjatywę duszpasterską w parafii znajdującej się w południowej dzielnicy Düsseldorfu. Swoje koncepcje realizowane w pracy duszpasterskiej wśród dzieci, młodzieży i rodzin, przedstawił w omawianej książce. Ukazał w niej sposoby, którymi się posługiwał w głoszeniu słowa Bożego w czasie nabożeństw, a głównie podczas Mszy św. Chodzi w nich przede wszystkim o wzbudzenie zainteresowania u dzieci i młodzieży, które nie dopuszcza do znużenia i zapewnia radość tak potrzebną do owocnego uczestniczenia w kazaniach.

Autor unika podawania wskazań teoretycznych. Mówi po prostu, jak on organizuje głoszenie słowa Bożego w parafii, w której pracuje jako wikariusz. Przedstawiając treść głoszoną dzieciom i młodzieży, skupia się głównie na środkach, którymi się posługuje. Ze względu na te środki praca stała się godną opublikowania jako w dużym stopniu pionierska.

Hoffsummer ukazuje głoszenie kazań na różnych mszach, a więc rodzinnych, młodzieżowych i dla dzieci. Zaznacza, że w jego wspólnotie parafialnej zgodnie z założeniem wychowawczym na każdej Mszy św. jest pewna ilość osób dorosłych, dochodząca nawet do połowy uczestników. Ta proporcja występuje również na mszach miesięcznych dla przedszkolaków, w których na siedemdziesięcioro i więcej dzieci uczestniczy ok. 30—40 rodziców. Praktycznie Msze św. w parafii, w której pracuje autor, sprowadzają się do mszy rodzinnych, z których jedne mają przewagę dzieci, inne — młodzieży. Nie istnieje prawie podział na msze według wieku uczestników, poza wymienionymi o dużej rozpiętości.

Poza krótkimi i koniecznymi informacjami na omawianą książkę składają się kazania, głoszone do wspomnianych uczestników. Na początku umieścił autor trzy kazania jako przykład, spośród wielu, jakie miał na poprzedniej placówce. Ograniczały się te kazania do słów. Na nowej parafii przeszedł do kazań inscenizowanych, z których kilkadziesiąt znajduje się w prezentowanej książce. Inszenizacja dla przedszkolaków ma coś z teatru lalek, którymi operuje młodzież współpracująca z księdzem lub osoby dorosłe. Głoszenie słowa Bożego, podobnie jak przy innych formach, ma miejsce przede wszystkim przed ewangelią. Po ukazaniu sytuacji i wskazań prowadzi się uczestników do pytania, jak ten problem rozstrzyga Chrystus. Nieraz zamiast mówienia kazania jest czytanie przygotowanego tekstu z podziałem na role. W tej formie nauczania przeważa element słuchowy, chociaż nie został całkowicie wykluczony także wizualny.

Szczególną rolę odgrywa on dopiero przy posługiwaniu się w kazaniach różnymi przedmiotami, którymi manipulowanie wprowadza akcje i obrazuje myśli, np. rozbić Kościół i próby zjednoczenia zobrazował autor stłuczeniem filiżanki i zbieraniem jej kawałków, które powinny podać księdzu odpowiednio uprzednio poinformowane dzieci.

Oczywiście w swojej pracy nauczającej w kościele Hoffsummer nie